



Przebaczenie kluczem do uwolnienia

Autor: **Jacek Heidenreich**

„Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam, Ojciec wasz niebieski.”
Ew. Mateusza 6:14

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, zwłaszcza dzisiaj, że ich życie wymaga radykalnej przemiany, a kluczem do tego jest tak naprawdę, ich właściwa postawa.

Jednymi z takich postaw opisanych na kartach Biblii są uniżenie i pokora, które absolutnie nie oznaczają jakiegoś samoponizania się ani „masochistycznego” podejścia do siebie, tylko są, jak mówi apostoł Paweł w Liście do Filipian, w rozdziale 2 wersecie 3: **„I nie czyńcie nic z kłótności, ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie”**. Jednakże, jak możemy zaobserwować, współczesny człowiek i niestety, często chrześcijanin, nie stosuje tego w swoim codziennym życiu, a przez to sam jest jak gdyby twórcą swoich problemów.

Z czym więc należy połączyć pokorę i uniżenie? Na pewno łączą się one z właściwym podejściem do bliźniego, do drugiej osoby, która jest naszym partnerem, kolegą, szefem czy nauczycielem. Ta właściwa postawa, która wynika z pokory i uniżenia, a o której mówi ap. Paweł, cechuje się tym, że potrafimy we właściwy sposób odnieść się do tych ludzi, okazując im należyty szacunek. Ale te słowa także oznaczają, że potrafimy przyjąć z ich strony każdą, nawet negatywną postawę wobec nas. I mając określone wartości nie będziemy czuli się zranieni. Brzmi to pięknie i wręcz nierealnie, ale doprawdy Królestwo Boże nie jest z tego świata i posługuje się standardami oraz wartościami odbiegającymi od tej rzeczywistości, która istnieje w świecie materialnym. Niewątpliwie wyjątkowe miejsce obok pokory i uniżenia, albo powiedziałbym więcej, wynikające z pokory i uniżenia, jest przebaczenie. To znaczy umiejętność przebaczenia wszystkich krzywd i zranień poprzez uwalnianie ludzi, którzy nas dotknęli w sposób raniący, od sądu naszych słów i wypowiadanie zamiast tego słów błogosławieństwa.

Czy istnieje więc związek pomiędzy przebaczeniem, a prawdziwą wolnością w Chrystusie?

Często chcielibyśmy, żeby Bóg rozwiązywał nasze problemy natychmiast, a to uzdrowił nas, a to dał lepszą pracę, innym zaś razem, aby szybko rozwiązał problemy jakie mamy w małżeństwie itd., itd. Kiedy zaś człowiek wejdzie w kontakt z okultyzmem na wszystkich poziomach i zostanie duchowo zdemonizowany, również pragnie, aby pozbyć się tej duchowej złej infekcji, która przecież niszczy go od środka. To jest zrozumiałe. Jednakże wtedy właśnie, w tych sytuacjach, niestety dość często zapomina się o tym, że to, jaką postawę reprezentujemy wobec innych, determinuje Boże odpowiedzi i ich czas przyjścia. Oczywiście, że Bóg dał nam zbawienie darmo z łaski, przez wiarę w Jezusa Chrystusa i nie uzależnił tego od naszych uczynków. I prawdą jest również to, że On chce, by wszystkie jego dzieci były szczęśliwe, ale mówi też, że jeśli On nam odpuścił wszystkie nasze winy, to oczekuje tego samego od nas w stosunku do innych ludzi.

Jestem przekonany, że wolność jest konsekwencją aktu, który nazywa się uwolnieniem. Jest przełomem, który wprowadza nas w życie Bożej obfitości i daje spełnienie.

Przyjrzyjmy się zatem, co mówi Pan Jezus w Ew. Marka 11:25-26: **„A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie co przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest**

w Niebie, odpuścił wam wasze przewinienie, bo jeśli wy nie odpuscicie, i Ojciec wasz, który jest w Niebie, nie odpuści przewinień waszych”. Kluczowym momentem w tym fragmencie jest trwanie w modlitwie, a samo to trwanie daje nam przecież kontakt z Bogiem. Który poprzez modlitwę chce przyjąć z naszych ust nie tylko chwałę i uwielbienie, ale przez Ducha Świętego chce się komunikować z nami, objawiając nam Swoją wolę i zsyłając błogosławieństwo. Tymczasem widzimy, że Pan Jezus podkreśla właściwą postawę jaką powinniśmy mieć względem innych osób. Ta postawa to jest postawa odpuszczenia wszystkiego, co mamy przeciwko komukolwiek, bo to warunkuje tylko i wyłącznie, otrzymanie Bożego przebaczenia. Kiedy dogłębnie studiujemy Biblię to możemy zauważyć, że Boże przebaczenie jest warunkiem wysłuchanych modlitw. Kiedy modlimy się, to mamy oczywiście pragnienie, aby Bóg tę modlitwę nie tylko usłyszał, lecz aby też na nią odpowiedział. To, co dokonało się na Golgocie przeszło dwa tysiące lat temu, doprowadził o do otwarcia pojednania pomiędzy Bogiem a nami, przez ofiarę Jezusa Chrystusa. Zwróćmy uwagę, że Jezus wyraźnie stwierdza, że nie jest rzeczą możliwą, aby odpuścić Bóg mógł nasze winy, jeśli my zatrzymujemy urazę, zgorzknienie i pamiętamy innym ich przewinienia w stosunku do nas.

Przyjrzyjmy się słowu „wolność”, kiedy ona tak naprawdę się rozpoczyna? Otóż ap. Paweł w 5 rozdziale Listu do Galacjan, stwierdza: „**Chrystus wyzwolił nas, abysmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli**”. Więc wolność jest przyjęciem wyzwalającej mocy Chrystusa, która manifestuje się przez działanie Ducha Świętego w życiu człowieka. Jest wielkim błogosławieństwem i z łaski darem od Boga. W Liście do Hebrajczyków 11:1 czytamy, że „**Wiara jest przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy, przekonaniem o tym, czego się spodziewamy**”. Ktoś inny interpretując te słowa pięknie zauważył, że „wiara jest sięganiem po to, co już dla nas zostało przygotowane”. Jednak wiara rodzi się poprzez inspirujące działanie Ducha Świętego, który przekonuje nas m.in. przez Słowo, które ożywia. Lecz jak zauważyliśmy wcześniej, dostęp do tronu łaski i do Boga, jest uwarunkowany umiejętnością, zdolnością przebaczenia innym. Bóg przychodzi ze swoją wolnością do nas pod warunkiem, że nie ma żadnej przeszkody pomiędzy Nim, a nami. Tak więc nieprzebaczenie jest przeszkodą w relacji z Bogiem. I w ten sposób oddziela nas i uniemożliwia otrzymanie wolności. Nie można słowa „wolność” odseparować i zdefiniować tylko w kontekście wolności od demonów, bo jest to słowo oznaczające wolne życie w całej jego różnorodności i rozciągłości. Oznacza życie wolne od nałogów, od grzechów, uzależnień, przemocy, demonów i można by wymienić jeszcze wiele innych rzeczy, które zniewalają. Dzisiaj wielu ludzi boryka się z wieloma problemami, zarówno natury psychicznej, duchowej jak i materialnej. Praktycznie wokół nas jest mnóstwo ludzi, których problemy przerastają. Być może i my sami musimy nieraz zmierzyć się z problemami, które są dla nas ciężarem, wydawałoby się nie do uniesienia. I wielu ludzi, powiem więcej, każdy człowiek, ma w swoim sercu pragnienie, by jego życie było szczęśliwe, wolne od trosk i problemów.

Bardzo ciekawe i znamienne jest to, że chrześcijanie, którzy mówią, że ufają Słowu, nie potrafią nader często poradzić sobie z drobnymi nieraz sytuacjami i popadają w rozgoryczenie i rozczerwanie. Z czego to wynika? Nie chciałbym tutaj teraz rozszerzać głównego tematu tego artykułu i analizować życia pod kątem problemów, nie mniej warto na moment się zatrzymać i zauważyć, że antonimem wolności jest niewola. Kiedy czytamy Dzieje Apostolskie napotykamy w nich Szymona Czarnoksiężnika, który jest opisany w 8 rozdziale. Tenże Szymon, który się nawrócił i został ochrzczony, z wielkim entuzjazmem przyłączył się do apostołów Piotra i Jana. Widząc jak Bóg czynił cuda przez ich ręce, sam zapragnął również tego samego. I zadziwiające jest to, co Szymon usłyszał od Piotra, kiedy zaproponował mu pieniądze w zamian za udzielenie takiej mocy jaką tenże posługiwał. Pozwólmy więc, aby Pismo samo nam zrelacjonowało tę sytuację: „**A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze i powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten na którego ręce włożę otrzymał Ducha Świętego. A Piotr odpowiedział: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał,**

iż za pieniądze można nabyć dar Boży. Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej części ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczere wobec Boga. Przeto odwróć się od tej nieprawości twojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego. Widzę, żeś pograżony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości”. Oczywiście Szymon prosił apostołów o modlitwę, pokutował i możemy się domyślać, że Pan mu przebaczył. Jednak przy naszym rozważaniu chciałbym zwrócić uwagę na ostatnie słowa przytoczonego fragmentu, mianowicie Piotr powiada, że Szymon był pograżony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości. A więc tak naprawdę potrzebował uwolnienia od tych więzów. Użyte w oryginale greckie słowo odnoszące się do „więzów nieprawości” oznacza „związane łańcuchami ”. Więc Szymon potrzebował rozerwania tych łańcuchów. Tak więc niewola to związanie, spętanie naszego życia. Jedyną osobą, która te łańcuchy rozrywa jest Jezus Chrystus. Lecz żeby w tej wolności trwać i żyć, potrzebujemy stałej relacji z Bogiem, bo tylko dzięki Jego łasce przebaczenia mamy dostęp do wszystkich obietnic, wyrażonych w Piśmie Świętym. On zaś, jak cytowaliśmy wyżej, uwarunkował swoją przychylność dla nas tym, że my będziemy gotowi przebaczyć innym.

Jestem świadkiem, jak rzesze ludzi pokutowały i pokutują z grzechów nieprzebaczenia, i przebacząc innym dostępowali i dostępują uzdrawiającej i uwalniającej mocy Jezusa Chrystusa. Za każdym razem, kiedy posługuję ludziom i pojawia się korzeń nieprzebaczenia, mogę widzieć, jak słowa Jezusa wypełniają się na moich oczach w życiu tych ludzi. Problemy czy zdemonizowanie nie odchodzą, dopóki ci ludzie nie stają się gotowi przebaczyć innym. Kiedy jednak to się dokonuje, następuje przełom w życiu. Jeśli trwają w Bogu są prawdziwie wolnymi. Musieli jednak przebaczyć, by przyjąć przebaczenie Ojca. Chciałbym zakończyć słowami z Ew. Jana 8:36: **„Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”.** Prawdziwym kluczem do pełni wolności w Chrystusie, który jest w naszych dłoniach i w zakresie naszych możliwości, oraz uzależniony tylko od naszej dobrej woli i postawy, jest więc przebaczenie innym tego, co nam zrobili złego.